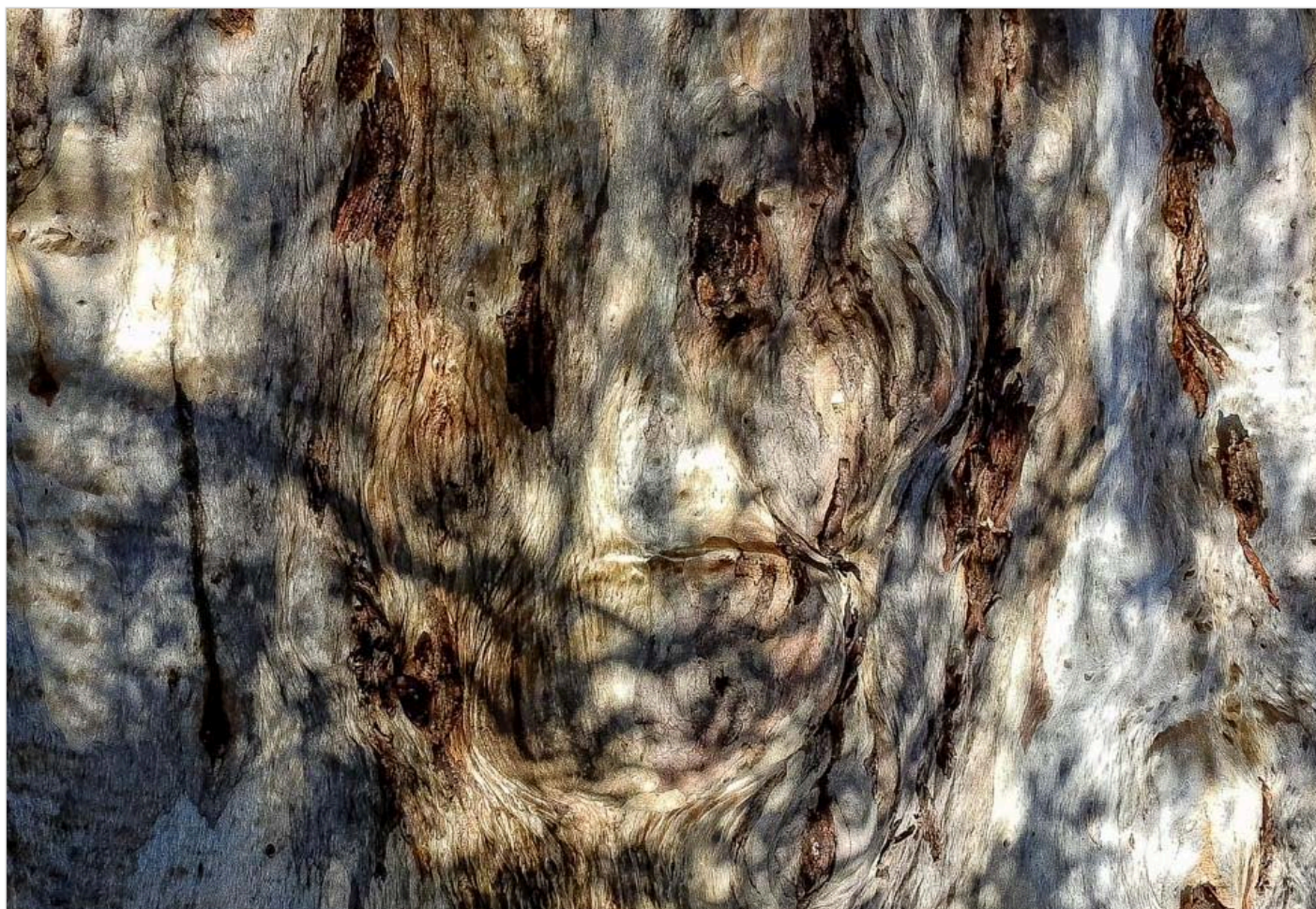


Wiersze z Australii



fot. Anna Fiala (Australia)

Anna Habryn

Wieloryb na brzegu

Przyjaciele zostali z drugiej strony wody

Albo pomarli

Jeszcze nie zapomniałem jak odchodziła ostatnia z dziewczyn

Mam pięćdziesiąt pięć lat

Jeszcze mógłbym coś robić – tam

Kiedyś pracowałem przecież

Jedyna przyjemność jeść

Tyję bo łykam prochy

Depresja

Twarzą w piach

odwracam się od słońca piach jest drobniutki, przylega do skóry
wysusza jestem coraz

suchszy w środku na wiór tylko za ciężki żeby się unieść jak kloc
przewalam się z

boku na bok w zasięgu wzroku trawa szorstka i piasek dłonie
pieszczotliwie ostrożnie

próbują dotknąć, pomóc zachęcić do wysiłku lecz woda już
daleko, odpływ zabiera

nadzieję

na ocean, gdzie przestwór wypełniony życiem

drobiny planktonu

kołyszą się z falą zupełnie szczęśliwe

dają się pochłonąć wypełniając misję

wielcy i mniejsi gonią za jedzeniem

pożeracze i pożerani w zgodzie

z porządkiem świata

Leżę bezsilnie i czuję żal

Tęsknię, śnię morze

Outback

Outback się rodzi z legendy

z zardzewiałego złomu

czerwonej od rudy ziemi

porytej przez ludzką chciwość

Tutejsi ludzie głoszą piękno

zachodów słońca i bezmiaru nieba

istnienia bez reszty świata

przyrody co żyje własnym życiem

i nie poddaje się bez walki.

W buszu zagubione dusze kołują

miedzy pierzastą nadzieją obłoków

a piekielnym żarem kamieni.

Ziemia nie syci ich głodu

nie zaspokaja pragnienia.

Opustoszałe miasteczka

wspomnienia marzeń wycinają z blachy

i ustawiają wzdłuż smutnych ulic

dla przejeżdżających turystów.

